



GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK I

LÓDŹ, ŚRODA 19 GRUDNIA 1945 ROKU

Nasza droga

Gdybyśmy chcieli w krótkim i lapidarnym sformułowaniu określić najbardziej istotne trudności, które nas dzisiaj trapią, to moglibyśmy powiedzieć — istotą wszystkich naszych trudności jest głód towarowy: głód ubrań, butów, bielizny, artykułów spożywczych, nafty, benzyny, żelaza, stali itd. i transportu — tak sformułował na Pierwszym Zjeździe PPR Minister Przemysłu — tow. Minc — istotę naszych kłopotów i trosk.

Ale jeżeli istotą codziennych kłopotów i trosk każdego z nas i całego naszego Państwa jest głód towarowy, który zmusza nas do wyrzeczeń i braków w różnych dziedzinach, to nie jest to jednak choroba, na którą nie ma lekarstwa. Głównym, podstawowym, skutecznym lekarstwem jest wzmoczenie produkcji, zwłaszcza produkcji przemysłowej.

Jeśli zwiększymy produkcję przemysłową, jeśli produkować będziemy więcej tkanin, żelaza, stali, ubrań, butów i innych artykułów przemysłowych, potrąfimy rozwiązać te trudności, które dzisiaj nam dotuczają. Jeśli będziemy mieli więcej towarów przemysłowych, będziemy mogli rzucić je na wieś i dać chłopu polskiemu wzamian za artykuły spożywcze te towary, których on potrzebuje. Jeśli będziemy mieli dosyć towarów przemysłowych, jeśli usprawnimy pracę naszych kolei, będziemy mogli wywozić nasze towary zagranicę i otrzymywać wzamian brakujące nam mięso i tłuszcz, surowce, a także maszyny dla naszego zdewastowanego przez okupantów przemysłu.

I właśnie dlatego, że droga do poprawy, droga do lepszego jutra prowadzi przez wzmocnienie produkcji i właśnie dlatego, że to jest jednocześnie jedyna droga utrzymania suwerenności gospodarczej, a co za tym idzie i politycznej naszego państwa, mógł tow. Minc w imieniu Zjazdu, w imieniu całej naszej Partii powiedzieć:

„Nasz program na wewnątrz — my wznagamy produkcję. Nasz program na zewnątrz — my wznagamy produkcję”.

Nasza Partia, Polska Partia Robotnicza, nakreślając ten program, świadoma jest tego, że droga, którą wskazuje klasie robotniczej, jest twarda i ciężka, że wymaga ona ofiar i wyrzeczeń ze strony robotników. Ale nasza Partia świadoma jest także tego, że ta droga, która wskazuje ona klasie robotniczej, jest droga jedynie słuszną, jedynie skuteczną, że ona jedynie jest w stanie doprowadzić klasę robotniczą i cały naród do poprawy jego położenia materialnego. Nasza Partia, Polska Partia Robotnicza, wzywa robotników do wzmocnienia wydajności pracy, świadoma tego, że ta praca z dnia na dzień dawać będzie swoje wyniki i z dnia na dzień, powoli, ale systematycznie przynosić będzie poprawę warunków życiowych szerokich rzesz robotniczych i całego narodu.

To wezwanie naszej Partii, rzucone z trybuny Pierwszego Zjazdu, zostało usłyszane i zrozumiane. Więcej. Stało się ono programem całej polskiej klasy robotniczej.

Na innym miejscu publikujemy apel tow. Zofii Patorowej, wiceprzewodniczącej Rady Zakładowej firmy I. K. Poznański do swoich współtowarzyszy pracy, do robotników fabryk włókienniczych o nowy wysiłek pracy. Jak pisze tow. Patorowa, robotnicy sami się zgłaszają do Rady Zakładowej z różnymi propozycjami dotyczącymi wzmocnienia wydajności pracy.

Zadanie polega dziś więc na tym, jak to również słusznie podkreśla tow. Pato-

GENERALISSIMUS STALIN WROCIŁ DO MOSKWI Sytuacja w Persji tematem obrady Konferencji Ministrów

MOSKWA. (PAP). Drugie posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych trwało 2 godziny i 20 minut. Nie wydano komunikatu oficjalnego, a koła, zwykle dobrze poinformowane, odmówiły udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień.

LONDYN. (BBC). Konferencja ministrów spraw zagranicznych „Wielkiej Trójki” kontynuuje swoje prace. Wczoraj po południu odbyło się następne posiedzenie trzech ministrów, które poprzedziła rozmowa min. Bevin z min. Molotowem.

Minister Bevin konferował już kilkakrotnie z ambasadorem Wielkiej Brytanii w Persji — Readerem Bullard i badał raporty, nadchodzące z Azerbejdżanu. Omawiał on również sprawę aktualnej sytuacji w Persji z min. Byrnesem otrzy-

mującym ze swej strony raporty z Waszyngtonu.

MOSKWA. (Tass). W poniedziałek, dnia 17 grudnia przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych ZSRR — J. Stalin powrócił z urlopu do Moskwy i przystąpił do spełniania swych obowiązków.

LONDYN. (BBC). Z kół półoficjalnych donoszą, iż konferencja w Moskwie rozpoczęła się pod dobrym znakiem.

Na pierwszym posiedzeniu przewodniczył min. Molotow, w poniedziałek — min. Bevin, we wtorek — min. Byrnes.

Przypuszcza się że ministrowie Bevin i Byrnes zechcą skorzystać z powrotu do Moskwy generalissimusa Stalina, aby się z nim zobaczyć.

Min. Bevin konferował w ciągu dnia wczorajszego z przedstawicielami Australii, Nowej Zelandji i Kanady w Moskwie. Korespondenci sądzą, iż omawiana była prawdopodobnie między innymi sprawa powiernictwa między Moskwią a Hiszpanią).

Co się działo w Chełmku pod Kołem...

Krwawy potwór — Krampf — skazany przez Sąd Specjalny na karę śmierci

W ciągu ostatnich dwóch dni przed Sądem Specjalnym w Łodzi toczyła się rozprawa przeciwko Rudolfowi Krampfowi, urodz. 4.10. 1892 w Łodzi. KRAMPF, przed wojną pracownik drukarski — w czasie okupacji zaawansował szybko z robotnika przy wadze w ghetcie — na zastępcę samego naczelnika ghetta krwawego mordercy żydów, BIBOWA. Wstrętna poczwara w ludzkim ciele, siedząca na ławie oskarżonych, wzbudza swoim widokiem odrazę. To był ten człowiek, który według zeznań szeregu szeregów świadków był promotorem i budowniczym „Obozu Śmierci” w Chełmku pod Kołem, gdzie stracono ponad 200 tysięcy Żydów. To on budował tam krematorium dla żywych i zamęczonych, on osobiście kierował transportami przeznaczonych na zniszczenie, jadąc wspaniałą limuzyną za długim szeregiem aut, w których gazowano po drodze nieszczęśliwe ofiary.

Jak zeznaje młody, piętnastoletni chłopak — Szymon Srebrnik — Krampf wyślał kilkudziesięciu takich młodych jak on chłopców do Chełmka, by tam obsługiwali piece krematoryjne. To on przyjeżdżał na inspekcję „roboty” w towarzystwie Greisera, Bradfische i kilku innych wyższych oficerów SS i gestapo. On jeden

spośród cywilnych miał prawo wejścia nie skrupowanego żadnymi ograniczeniami na teren tej „fabryki śmierci” bowiem Chełmek swą grozą przerasta nawet Oświęcim i Majdanek. Gdy tam były prócz krematoriów również obozy pracy — w Chełmku tylko tracono ludzi. Piece krematoryjne, obsługiwane przez nieletnich chłopców, dymiły dzień i noc. Nadchodziły niekończące się transporty już to zatrutych gazami spalinowymi już to zmasakrowanych. W piecach układano, według projektu Krampfa, ludzkie warstwy — raz warstwa drzewa raz warstwa ludzi, potem spalano ich na popiół, który zabierano w workach w nieznanym miejscu.

Tuż przed wkroczeniem Armii Czerwonej nadszedł rozkaz od Krampfa, by młodych robotników rozstrzelać. Gestapowcy kazali im się położyć w dołach przygotowanych uprzednio i tak strzelali do żywych. Szymon Srebrnik otrzymał postrzał w kark — kula jednakże przeszła przez kark i wyszła ustami, wybijając chłopcu kilka zębów. Gestapowcy, zastraszeni zbliżającymi się hukami bliskiego boju, uciekli, nie zaspawszy dołów a chłopak wyczołgał się i dowiół do pobliskiej wsi, gdzie gospodarz Miszczak opatrzył go i uratował od śmierci.

To było w Chełmku. W Łodzi zeznają świadkowie, Rudolf Krampf niywał podobnych „cudów” pomysłu niemieckiej. To on sporządzał listy, którzy mieli zostać rozstrzelani na tarzu w ghetcie. Dowiadujemy się tym, że na tym cmentarzu rozstrzelano również i Polaków, uczestników walk ziemnych, których przywożono tutaj sportami z więzień łódzkich i zakopano w uprzednio przygotowanych dożeznają to świadkowie, którzy prac przy zakopywaniu zamordowanych rozstrzelkami zazwyczaj czekali, aż nie zjawia się na cmentarzu muzyna Krampfa, który wydawał z z uśmiechem na ustach rozkaz — „O

I oto nadszedł dzień 17 stycznia ostatni dzień wyczynów Krampfa w cie łódzkim. Z 300 tysięcy Żydów tylko polskich, ale zwiezionych z całej Europy — pozostało 800 nieków. Krampf obwieścił im, że na 17 stycznia 7 godzinę rano, urządzony zostanie apel generalny.

Żydzi, którzy poznali się dawno, dwulicowości Krampfa i już przed trzylaty nazywali go Azefem — zrozumiale nadeszła ich ostatnia godzina. Ktoś ważył przygotowane na cmentarzu wielkich dołów — dla 800 ostatnich Młodych ghetta. Nie stawiono się na apelniedobnie pokryli się w dołach najbliższych, w piwnicach i ...ocalo

Po przemówieniu całego szeregu ków, którzy dali wstrząsający obraz fałszu Krampfa, sędzia — biegły narz, scharakteryzował działalność ców w Chełmku. Potem zabrał głos kurator Sądu Specjalnego Lewiński, ry we wstrząsającym przemówieniu dgał się dla tego potwora w ludzkiej ci kary śmierci.

Wczoraj o godzinie 7 wieczorem pod przewodnictwem sędziego Walego wyniósł jedyny wyrok, którego można było dla takiego osobnika spocwać — to jest wyrok śmierci.

W dniu dzisiejszym, o godzinie 10 rano, po Mszy św. z kościoła OO Jezuitów przy ul. Sienkiewicza, odbędzie się pogrzeb słuchaczki Uniwersytetu Łódzkiego ś. p.

Marii Tyrankiewicz

ofiary prowokacyjnego mordu

Senat Akademicki Uniwersytetu Łódzkiego

Bratnia Pomoc Studentów U. Ł.

Komisja Porozumiewawcza Akademickich Organizacji Młodzieżowych

rowa, aby partie robotnicze, związki zawodowe, organizacje młodzieżowe, rady zakładowe, dyrekcje fabryk i zjednoczeń uczyniły wszystko, aby w ramach istniejących możliwości ułatwić robotnikom realizowanie wysiłku pracy, aby maksymalnie użyć robotnikom, stworzyć im

najlepsze warunki do pracy.

Trudna i żmudna jest droga wskazana przez Polską Partię Robotniczą. Ale to jest jedyna droga do utrwalenia demokracji ludowej w Polsce, do poprawy warunków materialnych ludzi pracy, jedyna droga do zwycięstwa.

